

CHRYSĆIJAŃSKAJA DUMKA

Hod IX



Wilnia, Sakawik 1936 h.



Nr 3 (117).



Дарэнаўна
Сібірска ТООП
Імя В. І. Жэніна

1. Za rodnuju školu. 2. Božaje Slova na niadzielu III Wialikaha Postu. 3. Na Bačkzŭščynu. 4. Światyja. 5. Źwiastawańnie Najświaciejšaj Dziewy Maryi. 6. Światy Kryž. 7. U bielarusau katalikoŭ. 8. Z relihijna-hramadzkaŭ žyćcia. 9. Adusiul i ab usim. 10. Paštowaja skrynka. 11. Źart.

Biblijateka „Chryścijanskaj Dumki“.

1. Boh (filozofičny narys) — Dr. M. A.	30
2. Z historyi apolohietyki chryścijanskaj — Ks. dr. J. Rešeć	1.00
3. Zło i lakarstwa na jaho — Prof. dr. J. Tarasewič	30
4. Jak Kaziuk sabraŭsia da spowiedzi — W. A.	50
5. Ružaniec Najświac. Dziewy Maryi — I. S.	30
6. Światy Izydar Chlebarob — Ks. P. Tatarynowič	30
7. Ziarniatki z rodnaŭe junackaje niwy — P. Z.	20
8. Čaławiek — Dr. M. A.	25
9. Kaziukowaŭe žanimstwa — W. A.	50
10. Pieśni žalby (nabožnaŭe razwažańnie muki i śmierci Zbaŭcy našaha Jezusa Chrystusa) — J. B.	20
11. Rodnaja mowa ŭ światyniach — Ks. A. Stankiewič	1 50
12. Jak Hanula ŭzbirałasja ŭ Arhientynu — W. A. (uwieś nakład razyšoŭsia).	25
13. Daroha Kryža — J. Bylina	30
14. Światy Rym — K. N.	50
15. Kupalle — Piotr Zaduma	50
16. Kazmier Swajak (narysy ab jahonaj ideolohii) — Ad. Stankiewič	50
17. Dzieja majej myśli, serca i woli — K. Swajak	50
18. Betlejka — W. A.	30
19. Usio ŭ miłaści — D. Aniško.	50
20. 31-šy Mižnarodny Eucharystyčny Kanhres — Dr. K. N.	50
21. Dla čyjho dabra? — D. Aniško	10
22. Śledam za Chrystusam — T. Kempijski	2 00
23. Ślacham dziwaŭ i ŭražańniaŭ — Ks. P. Tatarynowič	50
24. Bielarusy ŭ światle praŭdy — Ks. dr. prof. I. Tarasewič	0 20
25. Da bielaruskaha narodu — D. Aniško	0.20

Zakazy spaŭniajucca chutka i akuratna: pa atrymańni ŭsieŭ wartaści knižki, abo nakładnoj płaťaj (za pobranie) pa atrymańni treciaŭ častki wartaści zakazu.

Dla kniħarniaŭ i dla tych, chto wypiswaje niamienš jak na 10 zał., dajecca skidka.
Hałoŭny skład: Kniħarnia „PAHONIA“, Zawalnaja 1-1, Wilnia.

„CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA“

BIEŁARUSKI KATALICKI ČASAPIS

Wychodzić raz u miesiac.

SKŁADKINA „CHR. DUMKU“:

na hod	3 zał.	na 3 mies	0,75
na paŭhodu	1.50	na 1	0,25

Zahranicu 6 zał. u hod.

ADRAS REDAKCYI I ADMINISTRACYI: Wilnia, wulica Zawalnaja Nr. 1-2
(Wilno, ul. Zawalna 1-2)

Redakcyja adčyniena ad 8-4.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKI KATALICKI ČASAPIS.

WYCHODZIĆ RAZ U MIESIAC.

Hod IX.

Wilnia, Sakawik 1936 h.

Nr. 3 (117)

ZA RODNUJU ŠKOŁU

Pad hetkim zahaloŭkam Bielaruski Instytut Haspadarki i Kultury i Tawarystwa Bielaruskaje školy 29. II sioleta wydali adozwu da bielaruskaha narodu pad Polščaj, zaklikajučy jaho damahacca ad polskaj ulady swaich rodnych, bielaruskich szkołaŭ.

Woś što kaža henaja adozwa:

„Cwiorda i nastojliwa idzie Bielaruski Narod da lepšaje doli. Nia hledziačy na wialikija pieraškody, jakija lahli na darozie, Jon budu je nowaje žyćcio. Dumka wyzwaleńnia, dumka żyć tak, jak i ūsie kulturnyja narody żywuć, hłybaka zakarania ū narodnyja masy. Horad i wioska, sialanie i rabotniki — ūsie świedamyja Bielarusy družna ūzialisia da pracy na rodnej niwie.

Ale kab zbudawać lepšuju budučyniu, treba zdabyć swaju rodnuju bielaruskuju szkołu. Heta rozumiejuć bielarusy i ūžo ad mnohich hadoŭ damahajucca swajej rodnej szkoły.

Patrebu wučeńnia rozumieje kožny. Wypraŭlać dźaciej u szkołu prychođzicca nia tolki dzieła školnaha prymusu, ale i dzieła taŭho, kab dzieci nawučylisia čytać i pisać i kab zdabyli patrebnuju aświetu, bo ciazka ciapier żyć čaławieku biez aświety. Škoła ū našyja časy jość nieabchodnaja, jak dzieła duchowych patreb čaławieka, tak dzieła ciazkaha štodziennaha zmahańnia za kawałak chleba. Čaławiek biez aświety ū našyja časy moža być tolki słuhoj—niawolnikam, jakoha słabaść kožny wykarystoŭwaje. U žyćci-ž hramadzki biaz dobraj školy nia moža być poŭnaha nacyjanalnaha i kulturnaha adradžeńnia, nia moža być i matarjalnaha dabrabytu.

Naš ratunak — heta naša rodная bielaruskaja szkoła, heta naš fundament, na jakim my pawinny budawać nowaje lepšaje žyćcio! Ciazka nam swajej školy dabicca, ale ūsio-ž taki my majem światy abawiazak usimi siłami damahacca, kab zakon, jaki pryznaje bielaruskiju szkołu — byŭ prawiedzienny ū žyćcio. Na padstawie školnaha zakonu z dn. 31.VII.1924 h. usie Bielarusy ū Wilenskim, Nawahradzkim, Paleskim i čaści Bielastockaha wajawodztwaŭ majuć prawa damahacca škol bielaruskich na kość kazny. Patrebnny tolki podpisy bačkoŭ na adumysłowych deklaracyjach z damahańniem bielaruskaje školy.

Bački Bielarusy! Kali wy choćacie, kab dzieci wašyja nie wyrakalisia swaich siarmiažnych bačkoŭ, lubili mazolnuju pracu, swaju mowu, Bačkaŭščynu i Joj służyli, kali choćacie

wyzwaleńnia našaha narodu z putaŭ ciemry i niadoli — dyk nieadkladna damahajciesia swajej rodnej bielaruskaj školy.

Bielaruskaja szkoła jość milejšaja i bližejšaja da dušy našych dźietak.

Nawuka ū rodnej bielaruskaj mowie bolš zrazumiełaja dla našych dźietak, jak u čužo j mowie.

Bielaruskaja szkoła daje lepšuju padhatoŭku da žyćcia: jana nia łomić dušy dźiaci, jana ūzbahačaje rozum nowymi paniaćciami i hetym pamahaje jaho raźwićciu. Bielaruskaja szkoła nia tolki wučyc u rodnej mowie, ale nawučaje i inšych mowaŭ, jakija patrebnny ū žyćci, — słowam, rodная szkoła daje bielaruskamu dźiaci ūsio, što budzie jamu patrebnym u dalejšym žyćciowym zmahańni.

Dyk, dla dabra našych maładych pakaleńniaŭ, dla dabra ūsiaho našaha Narodu, kožny Bielarus-bačka ci apiakun dźaciej musić wypaŭnić swoj abawiazak i ū hetym 1936 hođzie pawinien padpisać i padać školnym uladam deklaracyju na swaju rodnuju bielaruskiju szkołu!

U kancy adozwy padany adras (Wilnia, Karaleŭskaja 3—8), kudy treba zwaroćwacca pa deklaracyi, farmulary i instrukcyi ū sprawie damahańnia rodnej bielaruskaj školy.

Woś-ža, całkom dałučajučysia da henaje adozwy bielaruskich arhanizacyjaŭ, zaklikajem usich čytačoŭ „Chr. D.“ horača ūziać da serca sprawu swajej školy. Sprawa heta nia nowaja. Bielarusy ūžo prad wajnoj mieli swaje tajnyja školy, mieli ich padčas niemieckaj akupacyi, pašla padčas „Zarządu Ziem Wschodnich“ i padčas tak zw. Siaredniaj Litwy.

I ciapier jość bielaruskija školy ū Zachodniaj Bielarusi, što pad Polščaj, likam niešta bolš 60, ale hetyja školy miašanyja: polskabielaruskija i bielaruskaj u ich nawuki niemnoha. Jość žmienia bielaruskich škol u tej častcy Bielarusi, što pad Łatwijaj, ale ciapier tam ich zakrywajuć i rodnuju aświetu našaha narodu spyniajuć. Jość mnoha bielaruskich škol u ūschodniaj Bielarusi, što pad bałšawikami, ale školy henyja biazbožnyja i prynosiac šmat duchowaj škody bielaruskamu narodu.

Polskaje prawa dazwalaje kožnamu narodu mieć swaje asobnyja, narodnyja školy. Adnak nam bielarusam dahetul naležnaha liku našych narodnych škol polskija ulady nie dajuć, bo kažuć, što narod naš byccam ich nie žadaje. Ale heta niapraŭda. Bielarusy zaŭsiody



na niadzielu III Wialikaha Postu.

I.

Braty, budźcie naśladoŭnikami Boža, jak dzieci darahija, i chadźciecie ŭ lubowi, jak i Chry-

chacieli swaich szkoł, choćuć ich i ciapier, a swaju wolu jany pawinny adkryta wyjawić u sioletnim hodzie, jaki adumysłu bielaruskaje hramadzianstwa pašwiačaje sprawie rodnaj školy.

A sprawa heta sapraŭdy waźnaja.

Rodnaja szkoła, u mowie ŭłasnej narodu, daje hetamu narodu duža šmat dabra. Ab hetym skazana ŭ wyšej prytočanaj adozwie. Ale aprača taho, što tam skazana, rodnaja szkoła daje jašče narodu mahčymaść lepš paznać swaju wieru, lepš paznać Boža.

Dyk usich bielarusau zaklikajem na školny bielaruski front barocca za swaju rodnuju, bielaruskuju szkołu!

Na zakančeńnie jašče raz padajom adras, kudy treba zwaročwacca pa ŭsiakija papiery i rady: Wilnia, Karaleŭskaja 3—8.

stus uźlubiŭ nas i wydaŭ samoğa siabie za nas na dar i achwiaru Božu dzieła pryjemnağa paču. A raspusta i ŭsialakaja niačystaść, abo praħawitaść, niachaj ani ŭspaminajecca pamiż wami, — jak wypadaje ŭwiatym, — abo brydoty, abo durnaja hutarka, abo śmieški, što nie naležać da rečy, ale bolš padziaki. Bo heta majecie wiedać i rozumieć, što koźny raspuśnik, abo niačysty, abo praħawity (što jość bałwachwalstwam) nia maje naśledztwa ŭ wałdarstwie Chrystusa i Boža. Niachaj ničto was nia zwodzić pustymi sławami, bo praz heta prychoździć ģnieŭ Boży na synoŭ niedawierstwa. Dyk nia budźcie-ż ichnymi ŭčaśnikami. Bo wy byli niekali ciemraj, a ciapier ŭwiatłom u Hospadzie. Pastupajcie, jak syny ŭwiatła, bo płod ŭwiatła jość u koźnaj dabracie i ŭ sprawiadliwaści i ŭ praŭdzie. (Efez. 5, 1-9).

II.

U heny čas Jezus wyħaniaŭ djabła, a he-

Ks. praf. dr. J. Tarasewiĉ.

Na Baćkaŭščynu.

3)

8. U Klešniakoch.

Raptam i wioska Klešniaki wysunułasja prad nami iz-za pryhorku. Hladžu, uzirajusia na jaje. Taja samaja, tolki naša chata, jakaja staić z samaha kanca wioski ad Wasilišak, užo nie staraja, a nowaja. Znača, Wincuk naš maładziec, rad staracca! Jon u hety samy čas wybiraŭsia jechać u les, pa drowy, dy niejak padyšoŭ da wakna, kab hlanuć na darohu. Baćcyc i swaim waćam nia wieryć (ja nikomu nie pišaŭ, što ŭ hetym hodzie dachaty pryjedu). Pracirajeć woćy, bolš uwaźna ŭhladajecca. Adolka, kryćyć da žonki, Adolka, heta-ż wo, naš ksiondz Janka jedzieć, daliboh naš! Prybiahajeć i jana da wakna. — Tak, heta jon, kaža. — Takaja niespadzieŭka wytwaryla ŭ ich duśach niejki tajomny pierapałoch. Nia wiedali, što ad radaści rabić. Adzin mament stajali prad waknom byccam biaz počuwaŭ, a paśla družna zawarušylisia. Adolka za wienik dy dawaj chatu padmiatać, a Wincuk inšy paradak u chacie nawodzić. A tut i ja užo na panadworku. Wybiahajeć i Wincuk z chaty, a za im žonka Adolka, słaŭnaja, cichaja dy dobraja žanćyna iz wioski Joškiewiĉ, užo ŭ ŭswiatočnej

wopratcy jana... Otoż ty, bratok, zrabiŭ nam miłuju niespadzieŭku, hukajuć aboje... Ale čamuż nia daŭ nam znać, myż da Skrybawa padjehali-b, dy inakš pryhatawalisia-b na spatkańnie takoha darahoha hościa. Nu, ale ničo hał Dziakuj Bohu, što pryjechaŭ; myż užo dumali, što nikoli da nas nia pryjedzieš. — Witajemšja dyj idziom u chatu.

Żal niejki scisnuŭ mnie serca. Adzinaccać hadoŭ tamu nazad, tut i naša darahaja maci mianie spatykała, a ciapier jaje tut niama; lażyć na mohiłkach u syroj ziemi. Try hady tamu jak pamiorła. Ech dola, dola čaławieka adarwaŭšaħosia ad rodnaha kraju, jak ty horkaja pad čas! Nie adwiedać jamu swaich chworych, nie zakryć jamu pawiekaŭ smaim darahim umirajućym! Ale dumaju: ciapier choć pajdu dy pamalusia nad mahiłaj, pad kryżam swajej rodnaj maci. I tut tre' było silnaj woli, kab adchynuć natoŭp bujnych ŭsłowaŭ u waćoch. Tymčasam užo Adolka prynosić ježu na stoł. Pasilkujmasia, brat, kaža Wincuk, čym chata bahata. A dzie-ż wašyja dzietki? — pytajusia. Staršyja ŭ poli, pasuć, mienšy wun šče ŭ kałyscy. I zaraz pačaŭ jon ich usich pa palcach pieralićwac dla mianie, dajućy koźnamu swajo sobskaje imia. Dyk dziakawać Bohu, kažu, bielarusy prybywajuć dy rastuć. Tolki hla-

ny byŭ niamy. I kali wyhnaŭ djabła, niamy prahawaryŭ i dziwiŭsia narod. A niekatoryja z ich skazali: jon wyhaniaje djabłaŭ siłaj djabelskaha kniazia Belzabuba. Inšyja-ž spakušwajučy, damahalisia ad jaho znaku z nieba. Ale jon, wiedajučy ich dumki, skazaŭ im: koźnaje carstwa, padzielena samo ŭ sabie, budzie spustošana i dom na dom zawalicca. Kali-ž i djabał nia ŭ zhadzie sam z saboj, — jak astoicca jahonaje carstwa? — bo wy kaźecie, što ja siłaj Belzabuba wyhaniaju djabłaŭ. Kali-ž ja siłaj Belzabuba wyhaniaju djabłaŭ, — to czyjej siłaj wyhaniajuć ich syny wašyja? Dziela hetaha jany buduć sudździami wašymi. Ale kali ja palcam Bożym wyhaniaju djabłaŭ — sapraŭdy pryjšło da was waladarstwa Bożaje. Kali mocny ŭzbroiŭšysia ścieraže dom swoj, — u biaspiečnaści majemaść jaho. Ale kali macniejšy za jaho, napaŭšy pieramoža jaho, — zabiare ŭsio aružža jaho, na katoraje jon spadziawaŭsia i razdaść zdabytak jaho. Čhto nie sa mnoj — toj prociŭ mianie i čhto sa mnoj nia źbiraje, toj raskidaje. Kali duch niačysty wyjdzie z čaławieka, — chodźić pa miascoch biazwođnych, šukajučy supakoju i, nie znajšoŭšy, kaža: wiarnusia ja ŭ swoj dom, adkul wyjšaŭ. I pryjšoŭšy, znachodźić jaho wymieciwym i prybrany. Tady idzie, biare z saboj siem druhich duchaŭ horšych za siabie i ŭwajšoŭšy żywuć tam. I bywaje apošniaja dola taħo čaławieka horšaj za pieršuju. I zdaryłasia, što kali jon hawaryŭ hetaje, adna žančyna adazwałasia z narodu i skazała jamu: bahasłaŭlenaje łona, što ciabie nasiła i hruźi, što ty ssaŭ. A jon skazaŭ: peŭ-

nie-ž, ale bahasłaŭlenyja i tyja, što słuchajuć słowa Bożaha i wypaŭniajuć jaho.

(Łuk. 11, 14-28).

III.

Cud heny i sutyčka Zbaŭcy z faryzejami zdaryłisia ŭ Judei. Prywiali tam raz da jaho ślapoha i niamoha, aputanaha złym ducham čaławieka. Chrystus wyhnaŭ złoħa ducha i azdarawiŭ jaho.

Wialiki hety cud duħa razazławaŭ faryzejaŭ. Z wialikaj złości jany pačali hawaryć siarod narodu, što Chrystus sam jość aputanym i što złoħa ducha z ludziej wyhaniaje mocaj Belzabuba, čartoŭskaha kniazia. Byŭ heta, jak bačym, strašny wybuch niedawierstwa. Na hetkija pahałoski, jak bačym u siańniešniej Ewanelii, Zbaŭca daŭ naleźny adkaz.

— Pradusim wykazwaje Chrystus niedarečnaść padobnych čutak. Jak heta moħa być — kaža jon — kab zły duch dy wyhaniaŭ złoħa ducha? Heta-ž jon wajawaŭ-by sam prociŭ siabie, byŭ-by nierazumnym i nie ŭtrymałasia-b jaho waladarstwa.

Dalej Chrystus kazaŭ hetak: kali ja złoħa ducha złym ducham wyhaniaju, dyk peŭnie i wašyja syny, apostaly i inš., jakija tak-ža zlych duchaŭ wyhaniajuć, taksama jość aputanyja? A wy-ž hetaha nia chočycie ćwierdzić!

— Pašla hetaha Zbaŭca z wyšejskanaha wywodzić hetki wysnaŭ. Kali-ž ja wyhaniaju złoħa ducha, dyk rablu heta siłaj Bożaj, siłaj św. Ducha. Znača, jość na świcie niechta mahutniejšy za złoħa ducha, jość Boh i jaho-

dzi, brat kab była niekali karyść z ich dla swajho harotnaha narodu i słowa dla Boha! — A hłań, kaža, skolki ŭ našych siostraŭ dzieciej i ŭsio dobrych i zdarowienkich! Hladźu, a tut i siostry ŭ chatu ŭbiahajuć. Płačuć, pryhawarwajučy: a naš ty, bratok, a naš ty darahienki, oto-ž nam radaść... Dyk čaho-ž płać, kažu, treba śmiajacca dy skakać. Waźmicie wo dy razam zakusicie! Tymčasam uhladajučysia na ich darahija twary, baču ŭ ich typy čysta bielaruskich žančyn — zdarowych, pryhoźych, dobrych, cnatliwych, bahabojnych, ale adnačasna pryčišniwanych horam, biadoj dy nadludzkaj pracaj. Staršaja siastra Malwina, straciŭšy muħa, harujeć adna z małymi dziećkami. Dyk jak tabie żywiecca, Malwinka? pytajusia. Wot niejak kidajusia, jak haroch pry darozie, adkazwaje. Nadta ciaħka prychoźi-ca padčas, asabliwaħ jak treba jści na hetyja niaščasnyja "šarwarki." Na jakija „šarwarki"? — pytajusia z zacikaŭleńniem. Takoha słowa jašče ja nikoli nia čuŭ. A wo pracawać pry darohach, jakija strojać, abo prawodziać to tut, to tam. — Nu dyk choć zarobicca krychu, — parswaduju jaje. — Dzie tam zarobicca, heta ŭsio zadarma treba rabić. — Jak-to? Tyja ludzi, wuń što hetak ciaħka j ciapier pracujuć, prawodziačy darohu iz Skrybawa ŭ Wasiliški praz lasy, bałoty i piaski, ničoha za pracu swaju

krywawuju nia majuć? — Wiadoma, što našyja ničoha nie dastajuć. Tut abo płaci abo sam idzi rabić. — Mnie ŭsio heta ŭ haławie nie ŭmiaščajecca, u Amerycy-ž wialikija hrošy zarablajuć pry takich ciaħkich rabotach. — Mała što ŭ Amerycy, ale nia ŭ nas. — I dawaj ja dumać nad tym, skul pachodzie heta słowa — šarwarki. Pašyŭsia pierš u anhielskuju mowu, pašla ŭ francuzkuju, u italijanskuju, dy ŭsio niejak nie znachodźu tam zusim adpawiednych sloŭ. Prystupaju da niemieckaj... Aħa! a woś jość niešta. Schar paniamiecku znača taŭpa, a Werk — dzieła, abo praca. Dyk Scharwerk znača — praca wykananaja aħułam, tala-kaj. Zwonku heta zdajecca nadta dobra, idealna. Ale jak u sapraŭdnaści? Čamuħ našaha siełanina rabota ničoha niawiarta? Ci tamu, što jon budzieć jeździć pa hetych darohach? Druhija bolš ad jaho buduć imi karystacca. Ale niachaj sabie.

Nu, a ty Hanulka, jak żywieš? pytajusia ŭ małodšaj siastry. A wot tak sabiel Mnie taksama bywajeć strašenna trudna ŭ żyćci. Muħ niešta ŭsio nie zdaroŭ, dziećki ŭsie jašče drobnyja, karoŭka adna, a konika dyk zusim niama. Aħ, bratok, jak ja haruju! A prydzie čas padatki zapłacić, dyk prosta choć żyćcom u ziamlu leź. I tut pačala horkimi ślazami za-

naje waldarstwa. Silnaha takim čynam pakonwaje jašče silniejšy.

Praudu hetuju Chrystus paćwiardžaje j nastupnaj uwahaj, što ũ baraćbie miž im i złym ducham niama ničoha neũtralnaha. „Chto nie sa mnoj — toj prociũ mianie i chto sa mnoj nia žbiraje, toj raskidaje“.

— Adkazwaje tak-ža Chrystus faryzejam na ich bluźnierstwa hroźbaj kary. Niama hetaha ũ Ewanelii pawodle Łukaša, jakuju čytajem siańnia, ale jość heta ũ Ewanelii pawodle św. Mateuša i Marka. Zaznačana tam, što pastupki faryzejaũ jość wialikim hrecham prociũ św. Ducha. Sućnaść hetaha hrechu ũ tym, što ludzi z niedawierstwa i nienawiści prypiswajuć złomu duchu toje, što pachodzić ad św. Ducha. Zbaũca nawat kaža, što hrech hety nia budzie nikoli adpušćany. Staniecca-ž heta zatym, što takija hrešniki nia buduć zdolnyja pakutwać, a Boh nie pašpiašyć im z swajej šwiatoj łaskaj, z swajej padmohaj.

— Urešcie, adkazwajućy na bluźnierstwa, jako-by byũ aputany złym ducham, Zbaũca adkazwaje hetkim padabienstwam, katoraje tasuje da ũsiaho żydoũskaha narodu, a pradusim da faryzejskaj jaho častki. Zły duch, wyhnany z dušy čalawieka, uznoũ da jaje waročajecca, užo ũ tawarystwie inšych złych duchaũ, i ũznoũ uladaje henaj dušoj, jašče boiš jaje panižajućy.

Daũniej żydoũski narod papadaũ u bałwanachwalstwa. A kali z hetaha zwolniũsia, papaũ u niedawierstwa i ũ faryzejskaju pyšnaść. Wyjšla tak, što apošnija sprawy żydoũskaha narodu sapraũdy byli horšymi za pier-

iwacca. Usim nam sumna stała. Boža, što za hora, što za biada pamiž hetaha siarmiažnaha narodu! A zžalicca nad im niama kamu. — Ale woš raptam ubiahajeć u chatu dziaũčynka Wincuka, katoraj ja jašče nikoli nia bačyũ. Uhladajecca... Dziwa joj, jaki tut ksiondz da ich pryjechaũ. Prywitajsia z dziadzkaũ, kaža joj, maci, hetaž naš ksiondz, što až z Ameryki siońnia pryjechaũ. Pryhožaja, ad sonca zaharelaja dy cichaja dziaũčynka, hadkoũ dziesiaci, padyšla strojna i pacaławała dziadzku ksiondza ũ ruku. Zaraz my z joju razhawarylisia. Dzie-ž ty była, Kastačka, pytajusia. — Baćwinie ũ harodzi pałola, a ciapier idu ũ pole pamahćy Uładyku papašwić na bielaj kaniušyni. — Woš jak! Dyk pajdziom razam! I heta byũ ciapier kaniec našaj biasiedy. Chto kudy, a my z Kastačkaj, u pole, da bydła.

Wiestka ũžo razyjšlasia pa ũsieńkaj wioscy (a wioska wialikaja — sorak piac damoũ naličwajeć), što ks. Janka Tarasewič pryjechaũ dachaty, niekatoryja kažuć, što araplanam prylacieũ až z Ameryki. Ale ničoha! Ciapier mianie cikawiać tolki pala, luhi, bydła, pastuchi. Sonca ũžo za les zakočwalasia, kali my pušcilisia miažoju praz żyta da Michasia, dzie jon karoũki pašwiũ. Žyta ũ hetym hodzie — charošaje, kałasistaje, dyk niejaka až zachopliwajecca čalawiek ščašciem, idućy dy ũhlada-



šwiataja Barbara — Dziewa i Mućanica.

Niazwyčajnuju dramatyčnaść pradstaũlaje saboj žyćcio šwiatoj Barbary. Jaje asabliũšyja pierażywańni i stojkaść u wiery chryścijanskaj dali joj tuju wialikuju popularnaść, tuju sławu, jakuju, bačym, ciešycca jana šyroka ũ šwiecie celym.

Žyła Barba ũ III stahodździ ũ miastečku Nikomedii ũ Małoj Azii. Baćka jaje Dioskur zajmaũ waźnaje stanowišća ũ dziaũžajnaj administracyi rymkaj. Trymaũsia wiery pahanskaj, a budućy ũradaũcam, ličyũ swaim abawiazkam hramadzkiũ scierahćy henaj wiery, jak asnowy ładu maralnaha ũ dziaũžawie. Maci Barbary była tak-ža pahankaj, ale pad kaniec

šyja, bo skončylisia tym, što narod hety adkinuũ Zbaũcu jak Mesyjaša i dapušćiušia bluźnierstwa prociũ św. Ducha. A za hety wialiki jaho hrech, spatkała jaho sapraũdy wialikaja i kara — narod hety z narodu wybranaha Boham staũsia narodam adkinutym ad jaho waldarstwa.

Tak, chto nia z Chrystusam — toj prociũ jaho i chto z im nia žbiraje — toj raskidaje!...

Ks. Ad. St.

jućysia na hety dar Boży. Budzieć chleba ludcom u hetym hodzie! dumaju sabie. Tolki daj Boh, kab jano dobrańka dašpieła dy ščašliwa ũ humno ũwajšo! A Kastka ũsio raskazwajeć pra sioje dy pra toje, asabliwa jak joj choćacca jašče i z ciotkaju pabačycca, katoraja jość zakonnicaj až u Šwajcaryi. A ci pryjedzie jana? pytajecca. Nia wiedaju, mo' i pryjedzie. — Nu, a ty, Kastka, chaciela b być zakonnicaj? — Oj, čamuž nie. Wun i Wola našaj ciotki Malwiny taksama nadta choća wućycca na zakonnicu. — Dyk čamuž wy hetak žadajecie wyjści na zakonnic? — Wot dziadzka jašče pytajecca — dziadzka sam ab hetym dobra wiedaje — kab Bohu tolki służyć dy dla biednych ludcoũ pracawać, k Bohu doroženkami praũdy dy cnotaũ ich wiaści. — Wialikaja mudraść heta maładziusieńkaha dziaũčaci bielaruskaha mianie zadziwiła, da słoz dawiała. Dy skul jana ũ takich hadkoch mahla jaje ũziać? Heta znača, što ũ nas zahnaných bielarusau skrywajucca wialičeznyja skarby duchoũnyja. — Tak, Kastka, tak, treba malicca horača i staracca, kab twaje dumki prajšli ũ žyćcio dy zbudawali karaleũstwa Božaje na našaj rodnaj ziamielcy. — Hetak my wyjšli až za żyta na luh. Kali hlenu, až tut naš dziadzka Antoni papaswajeć kania. Jon až astaũpieũ, kali ja wytknušia raptam z żyta. Musi dumaũ, što heta — niej-

swajho žyćcia pryniala wieru chryścijanskiju. Dumać možna, što pakidajučy świet, malitwaj haračaj uručala 3-letniuju dočańku swaju apiecy Bożaj z toj nadziejaj, što i jana kaliś pry-mie tak ža światuju wieru.

Inšych zusim byŭ pahladaŭ bačka. Zaraz ža pa śmierci žonki abstawiŭ hetak žyćcio dzicia-ci, kab nia miela jano niadkul nijakich upły-waŭ z boku wiery chryścijanskaj. Da bahataj majemaści Dioskura i jaho willi pryhożaj, wy-soka aharodžanaŭ, nia mieŭ z woli haspadara aby-čto dostupu. Nawat kali służbowyja aba-wiazki prymušali jaho być daŭžejšy časzdalok domu, usio było tak abdumana, kab dačka ni-dzie sama nia bywała i nikoha padazronaha ŭ chryścijanstwie ŭ siabie nie pryjmała. Naniaŭ joj najlepšych wučycielaŭ a dla prysłuhi i su-polnaha sužyćcia dabraŭ tak-ža adpawiednych siabroŭkaŭ. Akazałasia adnak, zusim suproč jaho dumak, što miż wučycialami znajšoŭsia adzin hłyboka wierujučy chryścijanin, a kažuć byŭ jon toj staŭny Oryhienes, katory świet ce-ly dziwiŭ swajej wysokaj nawukaj. Dziakujučy jamu, skora zrazumiela Barbara ŭsiu falšywaść relihii pahanskaj i jon-ža ŭmiela adkryŭ pierad niawinnaj dušoj maładoj dziaŭčynki čaroŭnuju pieknatu wiery chryścijanskaj. Takim čynam stajecca Barbara chryścijankaj, a pobač ja-je pryjmajuć wieru i tyja siabroŭki, z kato-rymi żyła i družyla. Hetak upadobniłasia willa Dioskura da pryhożaha sadočku, u katorym rašli i bujna krasawali pachučyja kwietki cno-taŭ žyćcia chryścijanskaha, była jana jak-by

niekim klaštaram zacišnym, skul biazupynna niasłasia ŭ nieba Bożaja chwała.

Ale woś bačym nadychodzić ciomnaja chmara, katoraja pawišnie nad henym spakoj-nym žyćciom Barbary, strašennaja bura raspu-taje swaje hroznyja sily, niasučy z saboj zni-stažeńnie taho ciopłaha hniazdočka, a nawat śmierć samoj Barbary. Pašla doŭhaj razłuki wiarnušsia Dioskur u swaju rodnuju Nikome-dyju. Klikala jaho siudy służba i adčasći spra-wy siamiejnyja. Pryjechaŭ służbowa, bo mieŭ-sia tut abwieścić dekret cezara Maksimina ab nowym praśledawańni chryścijan, i prywatna, bo pry hetaj nahodzie chacieŭ uparadkawać swaju haspadarku, a hałoŭnaje wydać dačku zamuż. Nia dumaŭ adnak bačka, što doma znajdzie hetakija pieraškody swaim namieram, nia dumaŭ, što nad swaim dziciom, nad kato-rym spačywała jaho apieka i ciepło bačkaŭ-skaha serca, prydziecca wyjawić usiu silu hnie-wu i złości, što ŭłasnej rukoj dačcy rodnej žyćcio adymie, a prytym i sam trahična zahie-nie. Što inšaje pračuwała Barbara, jana lohka pradbačyla, što ŭ nowych abstawinach pryznac-ca musić adkryta da wiery chryścijanskaj i što hetym wykliča niebiaspiečnuju zawiaruchu, katoraja zapatrebuje ad jaje wialikaj achwiary, nawat mahčyma žyćcia samoha.

Dioskur, pabačyŭszy dačku, wielmi ŭcie-šyŭsia z jaje ŭzrostu, pieknaty i dobraha ŭzha-dawańnia. Para ŭžo, dumaŭ, świetu jaje paka-zać i zamuż wydać. Ale Barbara, dačuŭšysia ab namierach bački, inakš jamu adkazała: „Nie zwaruśaj, Ojča, cichaha ščaćcia katorym żywu

kaja zdań. — Zdarou, dziadzka? A moj ty, Jan-ka, skul ža-ž heta ty ŭziaŭsia, aŭ uwieryć trud-na, što heta ty, naš ksiandzok... Dyk woś pry-witajmosia, dziadzka, tady pawieryš!

Biedny dziadzka! Pastareŭ šmat u pracia-hu adzinńaccaci hadou. Tady jon pryjechaŭ z Adesy, kinuŭszy służbu na wadapławie. Byŭ małady i duży. Ad taho času trudzicca i mu-čycca na ralli. I sapraŭdy ciazka čaławieku, nia prywykšamu da takoj pracy z maładych hadou. Nia tuży, dziadzka, kažu, woś wučy maładych dobrych abyčajaŭ swaim prykładnym žyćciom! Niachaj kožny z nas pamahajeć Bač-kaŭščynie čym možeć!

9. U poli z Michasiom.

Kastka, a jakojež heta wuńdzieka bało-ta? — Ciż dziadzka zabyŭsia? — Heta ž Jamiš-ča. — O tak! ciapier pomniu; niaraz tut byd-ła pašwiŭ z kniżkaj u rukach, kali jašče byŭ u rodnym kraju chłapčukom; niaraz tut dum-kami pierachodziŭ za hranicu, ustupaŭ u šy-roki świet, žadajučy wiedać, što tam robicca, jakija tam ludzi żywuć, jakaja tam u ich kul-tura, dy jak jaje možna-b było zdabyć dla swajho biazdolnaha narodu. Pomniu, jak ćwior-da, tut bydła pasučy, pastanawiŭ wyjechać, a kali nia hetak, dyk choć iści z kijom u ru-kach, za hranicu. — A woś i Michaś, staršy

syn Wincuka. — Nu, što, brat, napašwiŭ ka-rowy? — Napašwiŭ, ale jašče ich treba pahnać na bieluju kaniušynu. — Dyk pahonim. — A moj ty, dziadzka, wot ja byŭ rad, jak dawiedaŭ-sia, što dziadzka dachaty pryjechaŭ. A jak-ža ž ty hetak chutka dawiedaŭsia? Dy ŭžo he-ta wiestka ŭsiudy razniasłasia, adnyja druhim chutka jaje pieradawali, usie, usiečysta nadta rady z dziadzkawaha pryjezdu, niekatoryja ka-žuć, što mo' dziadzka staniecca našym pro-barščam u Wasiliškach. Wot, kažuć, tady dob-ra było-b!

Pasiom ŭžo bydła na swajom šniury bie-łaj kaniušyny miż čužych paletkaŭ. Michaś pil-nujeć z adnaho boku, Kastka z druhoha, a ja, jak stary pastuch, ablakaciŭsia na miaży dy hladžu, kab usio ŭ paradku było. Tolki žučka nia wiedajeć, jakuju pazycyju zaniać, to pad-biażyć da Kastki, to da Michasia, to hlanieć na mianie dy zabrešeć, to prysiadzieć na mi-nutu kala stady. Jana tak-ža byccam adčuwa-jeć niešta nowaje, niaznanaje...

Hladžu na Michasia... Udały chłapieć jon! Adzinaccac hadou tamu nazad byŭ zusim jašče dzicianiom, a ciapier ŭžo wuń jaki pastuch! Dy peŭna što ŭžo i bačku ŭ raboci šmat pa-mahajeć. A jak strojna pabielarusku haworyć! Kab heta ja tak hawaryŭ! Bo treba ž pryznac-ca, što moj bielaruski akcent šmat paciarpieŭ

i addychaju; ja serca swajo addaŭna ũžo Bohu ũ achwiaru złażyła i zamuż mnie iści aniak nie achwota". Bo pajści zamuż, dy jašče za pahanca, wypłyć na šyrokaje mora sapsutaha žyćcia pahanskaha, brać učasćie ũ roznych ceremonijach, abradach relihijnych, heta-ż — razważała Barbara — ũsioroŭna, što śmierć jaje duży chryścijanskaj. Nie, na toje jana nia prystanie nikoli, wiery swajej nia zdradzić zaništo ũ świcie! Praŭda, što ajca jana lubiła, jak dzicia rodnaje lubić pawinna, ale pomniła adnačasna i druhoje, što chto lubić bolš baćku, ci maći... jak Chrysta, nia hodzien zwacca wučniem jahonym.

Razumiejem ździŭleńnie Dioskura, kali pryšoŭšy damoŭ paśla abwieščanńia im dekretu carskaha prociŭ chryścijan, baluča spraŭdziŭ, što dačka jaho rodnaja tak-ža molicca da Ukryżawanaha. Niama dziwa, naturalna biaručy, što serca baćki zakipiela hniewam niastrymanym i što tolki dziakujučy prysutnym nia stałasja jana achwiaraj złości jahonaj. Widziačy heta rodnyja Barbary i pračuwaŭjučy ũsiamu wynik biazumoŭna trahičny, raili joj uciačy na niejki čas z domu, pokul hnieŭ baćki nia ũhašnie ũ jom, abo što nie pieramienicca. Nia wielmi achwotna prystała na toje ũwiataja, adnak zhadzilasja ũ kancy pasłuhać spahadliwaj rady. Dioskur spaściaroŭšy, što dačka zrabiła, kinuŭsia za jeju ũ dahonku. Złoŭlenaja Barbara ũmat prykraści daznała ad swajho baćki, katory jaje biŭ i abkidaŭ sławami najhoršymi. Pryhnanaja nazad damoŭ apynułasja pad wostrym nadzorom nia tolki

jaho samoha, ale i sudździaŭ miascowych, katoryja z woli baćki zaniialisia specyjalna ũporystaj chryścijankaj. Dumali jany spaćatku, što im udasca sałodkimi słowami i pachwałaj henuju pa ichniamu horduju duży adwiarnuć z pabludžanaj darohi. Zdawalasia ũžo nawat, što Barbara byla skłonnaj pajści ũ ũwiatyniu i tam achwiaru złażyć bahini pahanskaj. Hetak wyhladała, z inšym adnak namieram tudy źwiarnułasja ũwiataja. Ustupiŭšy ũ ũwiatyniu, dzie ũmat ludziej bylo ũžo sabraŭšysja na ũraćystaść, jana śmieła padyjšła da aŭtara i skinuŭšy stul fihuru bahini, nahami pataptała jaje adważna zajaŭlajučy, što bahi pahanskija heta wydumka ludzkoj fantazii i što staŭlenyja im fihury nijakaj praŭdziwaj asnowy pad saboj nia majuć.

Paśla hetaha zdareńnia bolš nia bylo ũžo sumniwu, što Barbara nia dasca pieramahčy nijakimi nahaworami. Astałasja zatym u rukach sudździ adna tolki pahroza balučych mućeńniaŭ fizyčnych, katorymi maniŭsia prymusić jaje wyraćysja chryścijanskaj wiery. Ale nie spałochałasja i hetaha ũwiataja, jana ũžo addaŭna byla pryhatawana na ũsie mahčymyja ździeki, u snach časta siabie mućanicaj baćyla, i tamu nawat rada byla ciapier padumać, što nadchodźić para, kali z palmaj u rukach stanie niezadoŭha miż ũwiatymi pierad tronam Bożym. Ciešyłasja, što skora ũ niebiespatkajecca z matkaj swajej, ale pieradusim radawalasia tym, što asiahnie ũ kancy toje, u što wieryła, čaho spadziawalasia, što tak horača lubiła. Raskazywajuć, što padčas mućeńnia ciela

za hranicaj, na dalokaj čużynie, u praciahu tak doŭhich hadoŭ. Časta-husta zdawalasia, što ũžo zusim aniamieŭ ja datyčna rodnaj mowy. Dyk braŭ biełaruskuju kniżku ũ ruki, išoŭ u pola, abo ũ les i tam, čytajučy ũsłuch, znoŭ wučyŭsia pabiełarusku. — Nu, a was wučać pabiełarusku ũ školi? pytaŭsia ũ swajho plamieńnika? — Što dziadzka haworyć? Na naša kryčać, kab zusim pabiełarusku nie hawaryli dy zrachwočwajuć, kab śmiajalisia i kpili z tych, chto hutaryć panašamu, byccam naša mowa paniżajeć istotu ludzkuju... Tut mianie ũdaryła niešta byccam hromam-piarunam. Nie pakazaŭ adnak zwonku swajho ũnutrannaha ciarpieńnia - bolu, kab nie nawodzić sumu na maładyja duży, dla jakich ciapier bylo takoje wiasielle dzieła maich k im adwiedzinaŭ, dy dalej pytaŭsia: Nu, a ty sam, ci lubiš swaju rodnuju mowu i swoj biełaruski rod? — A moj ty dziadzieńka, jak-žaž možna samoha siabie nia lubić? Choć ja jašče i nadta małady i mała wučany, bo woś mnie jašče tolki trynaccać, čatyrnaccać hadoŭ dy skončyŭ tolki šeść addziełaŭ narodnaj školy, mnie adnak zdajecca, što my nijakija tut palaki, a biełarusy z krywi i kości, što ũ našych żyłach pływieć kroŭ, jak historyja naša pakazujeć, jakuju ja ũžo, dzia-kawać Bohu, uspiew pračytać, kroŭ našych slaŭnych dziadoŭ-pradziedaŭ zdawień-daŭna.

Jany-ż usie hawaryli hetaj našaj mowaju, jany-ż usie byli našym narodam! Maja-ż maći i moj baćka tak-ža haworać joju i naležać da hetaha narodu. — Brawa! Michaška, brawa! radasna ja kryknaŭ.

A čym ty chočaš być, Michaška? misyjanaram! Brawa, znoŭ tabie, brat! Dyk, znača, Wincuk ũžo majeć misyjanara i misyjanarkul Chaj Boh bahasławić jaho dobryja dziełkil Chaj budzieć dabro z ich dla mnohapakutnaj Baćkaŭščyny!

Sonca ũžo zakaciłasja za bierah ziemli; bujnaja rasa spała na łuh dy pala; karoŭki Wincukowyja ũžo dobra nasycilisja biełaj kaniušynkaj. Para ũžo byla wiertacca dachaty.

10. Z pola dachaty.

Honim pamaleńku karoŭki dachaty, kala niwak klašniackich dy prahonam. Heta, dumaju, wialikaje bahaćcie našaha sielanina. Štožby biełarus zrabiŭ biez karoŭl Miasa kusočak jamu trudna spahnać, a što małačko kislaje z bulbačkaju, dyk heta jaho ũlubionaja dy što-dziennaja ježa praz ũmat bolšuju časć hodu. Tolki tre', kab nawučyŭsia jon lepš ũnawać i dahladać hetu karmicielku, kab z jaje bolš karyści bylo dla jaho dziełak i dla siabie. Tak, tre', kab jon wypiswaŭ i pilna čytaŭ kniżki ab joj, dy, naahuł ab ziemlarobstwi. Wilnia (Po-

Barbary pradstaŭlała saboj adnu wialikuju ranu. Ale Boh daŭ joj siłu wytrywałaści, pieraniasła ūsie ździeki biaz plaču, biez naroki. Widziačy jaje hetak spakojnuju, usiu ū Bohu zatoplenuju, poŭnuju niabiesnaj radaści, z wačmi ūzniesienymi ūwys, jak-by maliłasia za swaich kataŭ, sudzić skarej možna było-b, što nia cierpić, a lażyć na świeżych rożach pacham ichnim upojenaja. Ledź żywuju adwiazli jaje ū wiaznicu z tym, što mo' jašče razdumajecca i admienić swaju pastanowu. Tut paciešyŭ jaje Chrystus, źjaŭlajučysia ūwieś cudoŭnym światłom jaśniejučy. „Barbara, kaža, ty wiernaja maja! Prykład twój uzmocniŭ słabych ducham. Siańnia jašče z ruk maich atrymaješ wianok chwały wiečnaj. A ciapier ustań i nie sumniewajsia, što heta ja Boh twój, katoraha ty bačyš i słuchaješ. Ad ran twaich i śledu nie astaniecca, zatoje, što praz uzhlad na mianie pryšłosia tabie ich atrymać“. Pry hetych słowach zjawa raptoŭna zhinuła, a Barbara zusim azdarawiela adrazu.

Ubačyŭšy jaje zdarowaj, sudździa staŭ paddawać joj dumki takija, što heta byccam bahi pahanskija taki cud učynili i što zatym akazać padziaku im treba niainakš jak składajučy ū ich čeść achwiaru. Na što Barbara wostra adkazala, što jana wiedaje dobra, kamu dziakawać maje za swajo azdaraŭleńnie, što heta imienna byŭ Chrystus, katoramu jana luboŭ i wiernaść prysiahaje na wieki.

Hetaki adkaz akančalna razdražniŭ sudździu. Prykazwaje ciapier adwiasci jaje na hałoŭny plac miastečka, kab tam pierad šmatli-

kim narodam pakarać śmierciu tuju, što aśmiełiłasia publična źniasławić religiju dziaržaŭnuju. Adychodziučy na śmierć, padyjšła Barbara raz apošni razwitacca z bačkam, toj adnak horda adwiarnuŭsia ad jaje. Znajšoŭšysia ūkancy na placu, zaachwočwała kataŭ, kab śmieła spoŭnili zahad sudździ, adnak tyja pad urażeńniem jaje dabraty, dy i niabywałaŭ adwahi prad śmierciu na śmiełaść takuju nie mahli zdabyc-ca. Widziačy heta, Dioskur padbieh sam i razjarany da najwyšejšaj stupieni hniewu, ułasnej rukoj ciaŭ miečam pa joj, zabiwajučy hetak dzicia rodnaje. Niabywałaŭe zdareńnie! Samoje nieba pomstu swaju wyjawila za heta: nistul nizhetul strała-malanka pakazaŭšysia, pałażyła trupam bačku-zabojcu. Prytym pahancy razbiehłisia sa strachu, a chryścijanie ūziaŭšy ciała Barbary, z pašanaj naleźnaj adbyli pachowiny, katoryja pradstaŭlali saboj skarej wiasielnuju ūračystaść maładuchi, čymsia sumny abrad chaŭturny. Bahasłaŭlenyja, što pry śmierci dušu swaju ūručajuć Bohu!

Dr. J. R.

Zapiswajcisia ū siabry tawarystwa BIEŁARUSKAJE KATALICKAJE WYDAWIECTWA. Siabroŭskija składki pawodle płatnaj mahčy-maści žadajučych ustupić u heta tawarystwa. Pišecie na Staršyniu Wydawiectwa Ks. A. Stankiewiča: Wilno, ul. Dominikańska 4 — 4.

lackaja 9—4) jamu ū hetym pamožeć! Inżynier Klimowič sapraŭdny znawiec u takich sprawach. — Spatykajusia z klešniackimi pastuchami, jakija tak-ža honiać swaju stadu dachaty. Padbiahajuć, witajucca sa mnoju. Što ū was nowieńkaha, darahija pastuški? pytajusia. — Ničoha, što ū nas nowaha moža być! — Čamu-ż nie? Niaŭžoż wy ū poli za karoŭkami, majučy stolki wolnaha času, kniżak nia čytajecie? Tam zaŭsiody možna što-niebudź nowaha znajści! — Niachaj ich z kniżkami! Jany dakuka — praz cełuju zimu! Tolki wo nam Boles Stasiukoŭ nia tak dačno daŭ bielaruskuju kniżku: „Jak Kaziuk sabraŭsia da spowiedzi.“ Wot cikawaja kniżka! My ūsie jaje čytali. A jašče pierad tym niekali Kaziuk Pałojčyn daŭ nam pačytać druhuju bielaruskuju kniżku: „Jak Hanuła wybirałasia ū Arhientynu.“ A raz u niudzielu Ludwik Šytačkaŭ nam čytaŭ „Sprečku pad Kaściołam.“ Wo kab tych nam kniżak, dyk my čytali-b! Dyk prychoǳcie da mianie, mo' što-niebudź znojdziecca! Prydziom, prydziom! usie družna kryknuli. Małajcy našy pastuchi, z pryjemnaścij dumaju. — A ci heta praŭda, jašče adzin adzywajecca, što byccam užo jość bielaruskija kniżki da nabaženstwa i katchizmoŭki? Ludwik Pisaraŭ twierdziŭ nam, što jon ich niejdzie sam bačyŭ, ale my jamu nia wierili. — Tak, tak, užo jość i treba, kab koždy

z was ich zdabyŭ sabie dy z ich Bohu maliŭsia, i z ich rozumu — praŭdy wučyŭsia. — Nia ūspieŭ jašče krychu pahutaryć z hetaj moładździu, jak tut i starejšyja ludzi, wiadučy koni z pašy, nas dahaniajuć. Taksama radasna witajucca, dy choć wiedać pra swaich u Amerycy. Adzin pytajecca pra swajho brata, što żywieć ad mianie ū Amerycy za wiorst wo siemsot, druhi pra siastru, katoraja wyšla zamuż za niekaha amerykanca, treci pra syna, jaki zusim ab chaci zabyŭsia dy praz hadoŭ dziesiać ani adnaho liścika nie prysłaŭ. Słowam, usie choć wiedać pra swaich i dumajuć, što ja daskanalna wiedaju pra ich żyćcio-byćcio. — Wot kidajucca niejako tam jany! Prydzicie da nas z ich adrasami, dyk napišam im pišmy ad was! — A wy sami, bratočki, jak żywiecie? — Oj, drennaje, dy nadta ciażkoje naša żyćcio tutaka. Usio narakali, što ciażka żyłosia pierad wajnoju, ależ tady sto raz lepš nam było, čymsia ciapier. Pawierycie, ksiandzok, ciapier u nas jość takija, što na't chleba časta nia majuć, a zakrasy nijakoj nikoli i ū wočy nia bačać. A pawiadzi żywiołu na rynek, abo pawiazi što pradać, dyk štoż ty woźmieš? Zadarma swajo dabro addasi! Ale pajdzi kupić što z woprutki, abo z abutku, abo tak što da haspadarkil Ehe, brat, tut biez miaška załatowak nie padchadzil

Žwiastawańnie Najswiaciej- šaj Dziewy Maryi.

U historyi čaławiećwa jość fakty, kato-
rych zabycca nijak nia možna. Historyja pom-
nić wialikija wojny. Narody prastaŭlajuć cia-
pierašnich i daŭniejšych swaich pawadyroŭ
i hierojaŭ. Ale za ūsio heta ū čaławiećwie
akazywajucca najwaźniejšymi fakty charakteru
nadpryrodnaha. Hetyja najdaŭžej i najhlybiej
zalahajuć u pamiaci čaławieka. Uziać adnosi-
ny čaławieka da Boha, abo hrech i adkupleń-
nie. Tut idzieć nie ab polskuju i nie ab bie-
laruskuju sprawu. Tut sprawa ahulna ludzkaja,
sprawa dabra usiaho čaławiećwa.

Dziela tych samych pryčyn ludzi takoha
faktu, jak Žwiastawańnie, nikoli nie zabuducca.

U Nazaret miastečka pasyłajeccu z nieba
archanioł Habryjel. Prychodzie jon da biednaj,
ale światy Dziewy Maryi. Maryi i ūsiamu
światu prynosić jon nawinu, što narodzicca
z jaje Boh-Čaławiek. Archanioł Habryjel daje
znać Maryi, što Boh dla swajho Syna wybraŭ
jaje za matku. Razumieje Maryja Božuju wolu
i zhadžajeccu być Matkaj Božaj. „Woś ja służ-
ka Božaja...” kazala jana i tajnica ūcialeńnień-
nia nastupiła. Prosty, hluchi i ūbohi Nazaret.
Biednaja i słabaja Maryja. Ale Boh Usiomahutny
dakanaŭ praz Maryju najwaźniejšuju sprawu. Bo
i štož na świecie moža być waźniejšaje za ad-
nu tolki tajnicu Božaha ūcialeńnieńnia? Boh-
Čaławiek i Maryja ūwieś świet z hrech u wol-
nili. A heta ūsio zrabiłasia praz Žwiastawań-

nie. Dyk ciż zabuducca kali ludzi pra heta
zdareńnie? Nie, nikoli! Každy hod 25 sakawi-
ka Žwiastawańnie ū nas wialikaje świata.
U hety dzień my dumajem i haworym pra
Nazaret, pra Habryjela archanioła, pra Najswia-
ciejšuju Dziewu Maryju.

Tak, Žwiastawańnie — heta wialikaje zda-
reńnie. Ad jaho nastaŭ druhi świet, pašli no-
wyja paradki, u ludziach zakipiela żywicio łaski
Božaj.

Pieršaja była Maryja, što z łaski Božaj
karystała ū poŭnaści. Była jana biez nijakaha
hrech. Boh, jak dla Matki swajej, daŭ jej stolki
łaski, skolki jej treba dyło. U ludzkim cie-
le Boh siarod ludzi z najšoŭsia i pačaŭ dawać
ludziom swaje łaski. Praz Božaje ūcialeńnień-
nie čaławiek nadta blizka padyšoŭ da Boha
i papaŭ u łasku Božuju. Tady i praz heta ča-
ławiek staŭsia synam i bratam Božym.

Chrystus dla ludzi staŭsia darohaj, praŭ-
daj i żywiciom.

Dla nas bielarusau Žwiastawańnie jość
świata padwojnaje, nia tolki relihijnaje, ale
j narodnaje. 25.III.18 u dzień žwiastawańnia
Bielaruskaja Rada Respubliki abwieściła Biel-
arus niezaleźnaj dziaŭstawaj...

Ks. W. Š.



Nikoli nie spadziawaŭsia ja hetakich stra-
šennych malunkau żywicio štodziennaha ad
swaich hetak blizkich dy darahich mnie lu-
dziej. I hawaryli jany z takim prakanańniem
dy ūzrušańniem, što nijak niemahčyma było
im nia wieryć — hawaryli jak tyja, što ūsio
heta pierazyli dy štodzień pierazywajuć. Mima-
wolna mnie ślozy horkija z wačej ciakli i pł-
kać chaciełasia naŭzdryd. Ale zapanawaŭ nie-
jak nad saboju, dy kažu: ciapier, bratočki, pa
ūsim świecie kryzys handlowy, kryzys haspa-
darski, kryzys hramadzki, kryzys żywicio ludz-
koha naahuł. Dyk uzbrojccia ū ciarpliwaść dy
prasiecie Boha, kab pasłaŭ Jon celamu światu
lepšyja časy, asabliwaž nam bielarusam. Tut
jašče niešta chaciełasia mnie skazać im dzie-
la taho, kab trywali pry Bohu dy Kaściele
suproć usialakich trudnaściau, i prykraściau,
ale raptam apynulisia my ūsie ū wioscy našaj.
Dyk i razyšlija, chto kudy. Ja dyk da swaich
siostraŭ zabieh, što żywuć u susiedztwie pad
druhi kaniec wioski.

11. U siastry Malwiny.

Kali suświetnaju wajnoju naš darahi aj-
ciec wybraŭsia na druhi świet, a brat Wincuk

biŭsia na wajnie, dyk heta siasstra haspadaryła
ū chaci z pokojnicaj mamaj, dahladajučy has-
padarki dy małodšych siostraŭ. Ale kali pa-
dyjšli niemcy dy ludzi pačali ūciakać prad imi,
dyk i jana biednaja apynulasia pierš aź u Mask-
wie, pašla ū Pietrahradzie, u nastupny čarod
u Arle, i ūrešcie ū Adesi. Adhetul wiarnulasia
na Bačkaŭščynu razam z Wincukom i wyšla
zamuž u swajoj wioscy. Ciażkoje było jaje ży-
cio ad samoha pačatku. Kaniec ich wioski
zhareŭ, kali šła pierastrełka cierz našu wio-
sačku miž niemcami i ruskimi. Treba było bu-
dawacca. Da taho skacinki nijakaj nia było.
Treba było ūzapasicca joju. Kali krychu ūznia-
łasia na nohi, uziaŭ i muž jaje pamior. Woś
i żywi z drobnymi dietkami! Ale jana nie ta-
kaja žančyna, kab padać ducham dy tolki ślo-
zy lić. Chutka nawučyłasia harać i kasić, sie-
jać i małacić. Słowam, budučy bojkaj haspa-
dyniaj. stałasia tak-ža dobrym haspadarom.
Tymčasam dietki, choć u hory i biadzie, pa-
maleńku rašli, hadawalisia. Siońnia ū jaje
dźwie dziaŭčynki, Wola i Wiera, zdarowienkija
i pryhožańkija, byccam ružački, dy chlapić
Kiryła, sprużynisty, bojki, rozumny i pasluch-

Redaktar Ks. ADAM STANKIEWIČ

Z dazwołu J. E. WILEŃSKAHA KATALICKAHA ARCYBISKUPA-MITRAPALITA

Wydawiec M. KANCELARČYK

Bielaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnoja wul. 1— 2.

Światy Kryż.

U Wialikuju Piatnicu żywy Syn Boży wisieŭ na kryży try hadziny. Jon ciarpieŭ i ŭmiraŭ za hrachi świetu. Kryż i Kalwaryja — heta ludzkoje zbaŭleńnie. Za hrachi našy Bohu Aycu praz Kryż dakanalasia wialikaja adplata. Nie mahli ludzi naprawić taho, što Adam i Ewa sapsuli ŭ Rai. Zrabiŭ heta Boh-čalawiek.

Abrazić čalawieka — mienšy hrech, ale abrazić Boha — heta hrech najbolšy i naprawić taki hrech pierawyšaje ludzkija siły. Hetu rol, pahadzić čalawieka z Boham, uziaŭ na siabie Syn Boży. I wybraŭ Jon na heta taki sposab, kab ciarpieć i ŭmierać na kryży za hrachi našy.

Skanaŭ na kryży Chrystus! Začmiłasia sonca, trasłasia ziamla, traščeli skały, z mohilkaŭ ustawali niaboščyki, u kaściele apala i raździrałasia zasłona.

Tajomny i darahi dla nas heny kryż na Kalwaryi! U koźnuju Wialikuju Piatnicu my heta ŭsio nadta dobra wiedajem i pomnim.

Kryż — heta pieramoha świetu i ŭsiaho blahoha na świecie. Kryż — heta siła ludziej i ŭsiaho świetu. Światy kryż bahacić nas roźnymi dumkami. Jość kryż drewa i kryż ciarpienniaŭ i kryż, jaki ludzi pry kancy świetu ŭbačać na niebie. Drewa kryža dajeć nam Boha-čalawieka, jak taho, što praz muki zbaŭlaŭ świet. Kryż ciarpienniaŭ wuča nas ciarpieć na hetym świecie. Kryż chwały, što budzie na niebie, pakaža ludziam Boskuju Sprawiadliwaść.

miany malec, časami zadumlonny, byccam silicca raźwiazac zahadku žyćcia. Maci im užo skazała, što dziadzka ksiondz z Ameryki pryjechaŭ, a kab i nie skazała, to i tak wiedali-b. Z niejkej bojznašciu dy nieciarpliwašciu ŭ swaich maładych dušach čakali mianie, pryhnaŭšy bydła z pola i ŭchodźwajučysia tymčasam kala chaty. Chłapiec na drywotni drowy rubaŭ, adna dziaŭčynka pamahała maci karoŭki daić, druhaja panadworak zamiatała. Usie kinuli swaje raboty i mianie akrużyli. Wot papaŭsia ja ŭ palon! kryču. Tak, tak, u palon našaj lubowi, adkazwajeć siastra darahaja. Bo-ža moj, jak daŭno ja užo byŭ rodnaju luboju sahrety, jak daŭno nia čuŭ bielaruskich sloŭ żwiniacych iz wusnaŭ rodných duš! Dy moment sumniwu: A mo' heta i niapraŭda, što ja ŭ rodnaj wioscy, u kruhu swaich rodných: mo' heta tolki son, zdań. Nie! Heta taki sapraŭdnaść! Bo woś jany kala mianie kruhom stajać, haworać, witajuca. Ci budzieć u žyćci jašče adna takaja ščaśliwaja chwilina? Ci budzieć jašče adno takaje spatkanie?

Jaška, kaža siastra, pajdziom u chatu malačka papić, pakul wiačera zhatujecca; dy ty musieć užo čysta zachadziusia i prystaŭ. Nie, dziakuju, ja sionnia syt, ja sionnia silen jak Samson. Lepš dajcie pamahčy wam što zrabieć. Siastra aź zdumielasia! — A moj ty darahi Jaška, kab jašče ty trudziusia! — Dyk štoż? Musieć nia ŭmieju ci nie mahu? — Adnačasna

U Bielarusau Katalikoŭ.

Ks. prof. dr. J. Tarasewič z Altamont u stanie New-Jork naznačany ŭ stan Teksas, pad hranicu z Meksykaj, kudy užo j wyjechaŭ.

Pawarot a. J. Hermanowiča. 8-ha luta-ha h. hocu pryjechaŭ u Rym naš supracounik a. Jozef Hermanowič, katory prawioŭ čatyry hady na ŭschodniaj misii ŭ Charbinie. Padarož prajšla pamysna: praz Mandžuryju i Kitajjechaŭ jon čyhunkaj, a z Šanghaju praz Suez u Marsvliju — japonskim parachodam „Haruna Maru“. Z Marsylii jeździŭ u Lurd.

Ahulny Schod T-wa „Bieł. Kat. Wyda-wiectwa“ adbyŭsia ŭ Wilni 21.II. U Urad T-wa wybrany: Ks. Ad. Stankiewič — staršynia, inż. L. Dubiejkaŭski — zastupnik staršyni, St. Stankiewič — skarbnik, J. Bahdanowič — sakratar i Ks. W. Hadleŭski — siabra ŭradu.

Rekolekcyi dla bielarusau katalikoŭ adbylisia 5, 6, 7 i 8 ŭ kaściele św. Mikalaja ŭ Wilni. Rekolekcyjami kirawaŭ Ks. Ad. Stankiewič.

Bielaruski narod wialiki kryż na sabie užo daŭno niasie. Paličyc usie bielaruskija bie-dy i sabrać ich u wadno miesca, dyk nadta ciażkim i wialikim pakažycca nam bielaruski kryż.

Ale kali ciarpieć budziem z Chrystusam, dyk henyja ciarpienni ŭ radaść i pieramohu nam abwiernucca. Praz kryż pryšlo Chrystusa-wa ŭskrašenie, praz kryż musieć jano pryści i nam.

W. D—a.

zaŭważyŭ, što Wola trymała kasu na plačach, Wiera hrabli, Kiryłka miašok, Michaška, Wincukoŭ chłapiec, ušpieŭšy užo siudy prybiehčy, pašla taho jak bydła zahnaŭ na miejsca, tak sabie pakručwausia. A wy-ż kudy heta nočču žbirajaciesia? — Dy jasče nam treba, pajsci na bałota pa trawu dla kania. Na načleh niama kamu jechać, dyk niachaj choć tut na miejsy krychu pasiłkujecca. — Dobra! Dyk ja z wami pajdu, pamahu. Užo zorki, našy zorańki bielaruskija na niebie świhatali, kali my jšli hramadoj pa trawu, dy aź na bałota za paŭwiarsty. Dobra, lohka, wiesiela jšlosia. My siahonnia usie poŭnym žyćciom żyli dy nijakich trud-našciaŭ nia znaii. Woś što znača luboŭ siarod rodných i ŭ rodnym kraju!

Nakasili, nahrabli trawy dla kania dy jšli nazad. Šmat ja užo dzie byŭ dy żyŭ, hetakich dziaciej adnača, jak našyja bielaruskija dietki, nidzie jašče nie spatykaŭ. Tut niawinnaść, tut prastadušnaść, tut dabrata, tut spahadliwaść, tut achwota da pracy i wytrywałość. Majučy takich dziaciej, narod budzieć żyć!

Siastra užo čysta z wiačeraju nas zača-kałasia. Dyk zalażyŭšy świežaj trawy kaniu, idziom u chatu wiačerać... Ale jašče sionnia treba adwiedać i siamiejku siastry Hanny. Jany siudy niekalki raz prybiahali, ale mianie ŭsio woś nia było. Dyk raz, dwa wiačeraju dy jdu. Kiryłka wiadzieć mianie...

Z religijna-hramadzka žycia.

Katalicki kanhres. U Indyi niadauna adbyusia katalicki kanhres, na jakim byli biskupy z usiej Indyi, mnoha duchawienstwa i wialikija hramady wiernych.

Franciskanski zakon maje: 104 prawincy 2.012 damoŭ i 24.482 zakonniki.

Mižnarodny katalicki radjowy kanhres abudziecca ŭ Prazie sioleta 4—7 traŭnia. Na hetym kanhresie buduć pradstaŭniki: ad Holandyi, Belhii, Polščy, Šwajcaryi, Niamieččyny, Austryi, Baŭharyi, Juhaslawii i Zluč. St. Ameryki.

45 dziaržaŭ biaruć učasć ŭ wystaŭcy katalickaj presy ŭ Watykanie.

Prasesija katalickiah skaŭtaŭ. 9 lutaha sioleta ŭ Njujorku adbylasia ŭračystaść z nahody 25 hadoŭ isnawańnia katalickich skaŭtaŭ u Amerycy. Padčas hetaj uračystaści adbylasia pa wulicah Njujorku prasesija, u jakoj jšło 2 tysiačy skaŭtaŭ.

Kryž u školach. U Wuhryi socyjalistyčnaja ŭlada była zabaranišy wiešać kryży ŭ školach. Zabarona heta trywała 15 hadoŭ. Ciapier zabarona hena skasawana i kryży ŭ školach možna ŭžnoŭ wiešać.

Rekolekcyjny ruch raźwiwajecca z kožnym hodam. Letaš u Niamieččynie adbyło rekolekcyi 100.000 asob. Taksama pamysna rekolekcyi raźwiwajucca ŭ Holandyi i ŭ mnohich inšych krajoch.

Nowaja sławackaja hazeta. U Bratyslawie niadauna pačala wychodzić štodziennaja katalickaja hazeta ŭ sławackaj mowie.

Wystaŭka katalickaj presy ŭ Anhlui. Na wystaŭcy było 300 roznaha rodu katalickich časapisaŭ.

U Maskwie maje budawać nowy kaścioł. Amerykanski katalicki misijanar ajciec Brown maje prystupić da budowy ŭ Maskwie katalickaha kaścioła — dla amerykancaŭ katalikoŭ. Tak-ža majuć tam zbudawać sabie šwiatyniu i amerykancy pratestanty. Prawa na heta wypatrabawaŭ ad Sawietaŭ amerykanski ŭrad, kali z imi nawiazwaŭ dyplamatyčnyja adnosiny.

Šmierć kard. Sinčero. 8 II.1936 pamior u Rymie haloŭny sekretar i kiraŭnik Ušchodniaj Kongregacii Kardynał Alojzy Sinčero. Na druhi dzień adbylasia ŭračystaja panichida ŭ kaściele św. Antoniaha pry „Russicum.“ Žalobnaje nabaženstwa pierad pachowinami adbyłosia ŭ kaściele św. Andreja de la Valle; było pry tym niekalka kardynałaŭ, mnoha biskupaŭ, duchawienstwa, rožnyja zakonnyja kongregacii i duža mnoha narodu.

Pamioršy Kardynał byŭ wučonym prawawiedam: jon dobra razumieŭ patreby i boli Ušchodniaha Kaścioła, niaŭstanna pracawaŭ nad uschodnim prawam i celym sercam byŭ addany sprawie zlučennia Kaścioła i Carkwy adpaŭšaj ad jednaści.

Kab tak razumieli ŭ našej hetuju Božuju sprawu šwiatoj jednaści, dyk i praca byłaby żywiejšaja. Trebaž narešcie zrazumieć, što dla Kaścioła patrebna nie samo łacinstwa, ci polskaść, ale katalickaść!

Adusiul i ab usim.

ROZNYJA CIKAWAŠCI.

Telewizyjnyja stancyi. Telewizijaj zawiecca mahčymašć bačyc u dalečyniu. U Niamieččynie ŭžo jość 20 takich stancyjaŭ, na jakich možna hawaryć z rožnymi haradami i bačyc tych ludziej, z jakimi hutaraka adbywajecca. Jość niekalki stancyjaŭ i ŭ Anhlui. Prabuje hetaj štuki Italija i SSRR.

Najdaŭžejšy tunel. U Kalifornii ŭ m. San Bernardino niadauna skončyli budawać tunel. Jość heta najdaŭžejšy tunel na świecie. Daŭžynia jaho 29 kilometraŭ.

Nowyja žyly zołata. U Transwalu na hlybini 3400 m. znajšli wialiki lik załatych žyłaŭ. Wartašć ich aceńwajuć na miljardy. Dastawać jaho na hetkaj hlybini — sprawa duža ciaškaja. Pakulšto niawiedama, ci aplacicca wydabywańnie hetaha zołata.

Nowy chmaradzlor u Njujorku. U hetym miešćcie ŭžo jość kamianicy pa 70 pawierchaŭ. Ciapier budujuć tam jašče adnu, krychu mienšuju, na 40 pawierchaŭ.

Z PALITYKI.

Niemcy admowilisia ad tych punktaŭ wersalskaha i lokarnaŭskaha traktatu, jakija zabaraniali im trymać wojska u Nadrenii i rabić tam krepaści. Heta narabila šmat šumu ŭ Eŭropie. Ale ničoha wažnaha nia budzie — pašumiać i šćichnuć.

Francyja i SSRR padpisali miž saboj dahawor ab uzajemnaj pomačy na wypadak wajny. Hety dahawor, miž inšym, byŭ pryčynaj zrywu Niamieččyny z wersalskim i lokarnaŭskim traktatami.

Litwa z Niamieččynaj wiaduć handlowyja pierahawory, a pašla ich prystupiać da ŭladžańnia dobrasiedzkich adnosinaŭ palityčnych.

Miž Japonijaj i SSRR adnosiny dalej duža napružanyja. Tam kožny čas moža wybuchnuć wajna. Bycam choča wajny bašawickaja armija, što znachodzicca na Dalokim Ušchodzie, a takža da Wajny pre i Japonija.

U Japonii niadauna adbyusia pierawarot. Maładyja aficery, jakim chočycca wajawać z SSRR, pamaradawali swaich niekatorych ministraŭ, što nie chacieli wajny i wystupili z damahańniem nowaj japonskaj zahraničnaj i ŭnutranaj palityki. Ciapier tam paŭstaŭ nowy ŭrad, jaki henym damahańniem idzie nasustreč.

Abisiniju Italija apošnim časam bje i honic abisinskaje wojska ŭ hlyb kraju. A Liha Narodaŭ nawat ŭžo i dumać ab hetaj sprawie pierastala.

WILENSKIJA NAWINY.

Rekolekcyi pa haloŭnych parafijalnych kaściołach Wilni prawodzić sam I. E. Arcybiskup.

60 pradpryjemstwaŭ handlowych zlikwidawalasia ŭ minulym miesiacy, a paŭstala nowych — 19.

Wada na Wialli ŭšćiaž padymajecca. ŭžo wyšej ad zwyčajnaha na 3 metry. Jak tak dalej pojdzie, dyk moža z hetaha być šmat biady.

Feryi ŭ školach pačnucca 8.IV i trywać buduć da 14.IV uklučna.

Paštowaja skrynka

Na „Chr. D.“ prysłali: Hurtok BIHIK u Juškoch — 3 zał., Fr. D. — 3, Ks. A. B. — 12, Ks. W. Š. — 10, Ks. J. B. — 7, Ks. U. T. — 2, B. H. — 1.50, a. B. H. — 1.50, Dr. B. T. — 3, H. Š. — 5.

Žarty

Za mor-m.

— Raskošnaje, kažuć, žycio ŭ zamorskich krajoch! niadarma tam raj byŭ.

— A čym jano lepšaje za našaje?

— Jak, čym? Chaciaby tym, što ciopla, jak na piečy: kruhluju zimu stalć tabie leta, rastuć ananasy i ŭsio takaje.

— A čamu tam ludzi chwarejuć bolš, čym u našej?

— Nu, heta musić zduru?..